

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Spokojny przebieg wyborów w Kłajpedzie Wybory przedłużono o 24 godziny

Litwa przeciwstawi się zbrojnie ewent. zamachom na Kłajpedę Wywiad „La Liberte” z min. Łozorajtsem



KURKAUSKAS
gubernator Kłajpedy.

KŁAJPEDA. (Pat). Przebieg głosowania w całym okręgu kłajpedzkim jest spokojny przy wyjątkowo dużej frekwencji. Przewidują, że w niektórych obwodach frekwencja osiągnie stu procent.

Technika głosowania okazała się rzeczywiście bardzo skomplikowana. Złożenie głosu wymaga dość długiego czasu. Już w ciągu pierwszych godzin głosowania stało się jasnym, że niemożliwością jest, aby w ciągu dzisiejszego dnia wszyscy wyborcy mieli możliwość dostania się do urny.

O wyniku tych spostrzeżeń zawiadomione zostało Kowno. W godzinach po południowych nadeszła do Kłajpedy wiadomość, że litewska rada ministrów na specjalnym posiedzeniu postanowiła zmienić ordynację wyborczą w punkcie, dotyczącym czasu głosowania, upoważniając gubernatora Kłajpedy Kurkauskasa do przedłużenia czasu głosowania do poniedziałku dnia 30 bm. godz. 6 popołudniu.

Decyzja rządu kowieńskiego, tłumaczona przez litewskie czynniki oficjalnie wyłącznie względami technicznymi, wywołała w Kłajpedzie duże wrażenie i liczne komentarze.

W kołach dziennikarzy zagranicznych przypuszczają, że uchwała ta, po za względami technicznymi miała również na celu zwiększenie frekwencji i głosów litewskich, o ile bowiem dobrze zorganizowani Niemcy już od wczesnych godzin stanęli gremjalnie do wyborów, o tyle ludność litewska nie kwapiła się do spełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Rezultatem tej opieszałości może być poważny spadek głosów litewskich.

W ciągu całego dnia panowała w Kłajpedzie pogoda słoneczna i ciepła.

TYLKO JEDNO MAŁE ZAJŚCIE.

KŁAJPEDA. (Pat.) Pierwszy dzień wyborów do sejmiku kłajpedzkiego upłynął względnie spokojnie, chociaż pod wieczór nastroje były podniesione. W miejscowości Juknaieia (po niemiecku: Kuneiten) gminy Herdenkrug doszło do starć między Litwinami i Niemcami. W bójkę tej ucierpiał 3-ch Litwinów i przewodniczący komisji. Spowodu rozbicia urny wybory w tym obwodzie zostały zawieszona. W innej miejscowości, mianowicie Aglonenai doszło również do bójki między wyborcami litewskimi i niemieckimi. Kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych. Policji udało się jednak oporobować sytuację i wybory odbywały się nadal.

PARYŻ. (Pat). „La Liberte” ogłasza wywiad z litewskim ministrem spraw za granicznych Łozorajtsem. Minister oświadczył m. in., że w dalszym ciągu liczy na pomoc Ligi Narodów, której zadaniem jest nie tylko interwenjować w razie wybuchu konfliktu, ale uczynić wszystko, aby tego konfliktu uniknąć.

Litwa nie odwoływała się ze skargą na Niemcy do Ligi Narodów, gdyż liczy jeszcze że w drodze dyplomatycznej uda się jej uzyskać polepszenie sytuacji.

Na pytanie, jak sobie minister wyboraż stanowisko Polski w razie ataku niemieckiego, min. Łozorajtis waży każde słowo, odpowiedział: „Mógłbym jedynie zauważyć, że każda zmiana nad Bałtykiem, logicznie rzeczy biorąc, powinna być uważana za sprzeczną z interesami polskimi”.

W dalszym ciągu min. Łozorajtis oświadczył: gdyby Niemcy zdecydowały się na zajęcie Kłajpedy, przeciwstawimy się temu wszelkimi sposobami, nie wyłączając użycia siły zbrojnej. Każdy jednak atak na Kłajpedę z natury rzeczy nie

będzie mógł ograniczyć się wyłącznie do tego terytorjum. Niemcy będą usiłowały zagarnąć całą Litwę, a wówczas sytuacja stanie się groźna dla całej Europy wschodniej.

Zaprzeczenie min. Becka

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Korespondent Elty omawiając rozmowy ministra Łozorajtisa z poszczególnymi ministrami państw obcych w sprawie Kłajpedy, porusza również treść rozmowy, jaką litewski minister spraw zagranicznych odbył z ministrem Beckiem.

Korespondent twierdzi, iż w dniu 21 września obiegła Genewę pogłoska, iż rząd polski oświadczył Niemcom że nie ma nic przeciwko zakusom niemieckim na Litwę. Pogłoska ta znalazła swoje echo w londyńskim „Times”. Jak się do wiadujemy, pisze genewski korespondent Elty, minister Beck w rozmowie z litewskim ministrem spraw zagranicznych stanowczo zaprzeczył tej informacji, podobnie jak uczynił na konferencji z delegatem angielskim.

Dyplomatyczny akt wierności Lidze Odpowiedź Hoare'a na pytania Francji

LONDYN. (Pat). Foreign Office ogłasza treść listu wręconego ambasadorowi francuskiemu Corbin dnia 26 bież. m. W liście tym minister Hoare pisze:

„Wyraził Pan życzenie swego rządu dowiedzenia się w związku z obecnym konfliktem włosko-abisyńskim, w jakim stopniu rząd francuski może być pewnym natychmiastowego i skutecznego zastosowania przez W. Brytanię wszelkich sankcyj przewidzianych w art. 16 paktu Ligi Narodów w razie pogwałcenia tegoż paktu i odwołanie się do siły w Europie. Zwrócił Pan w szczególności uwagę na ewentualność odwołania się do siły w Europie ze strony jakiegoś państwa europejskiego niezależnie od tego, czy jest ono członkiem Ligi Narodów, czy nie.

Dnia 11 bież. m. oświadczyłem w Genewie, że rząd brytyjski pragnie być pierwszym w wykonaniu w miarę swej zdolności zobowiązań wypływających z paktu Ligi i dodałem, że idee wyrażone w pakiecie, a zwłaszcza idea supremacji prawa w stosunkach międzynarodowych stały się częścią składową narodowego sumienia W. Brytanji. Zaprzeczyłem też w Genewie wszelkim insynuacjom, że stanowisko rządu brytyjskiego ma na celu cokolwiek innego niż niewzruszoną wierność Lidze Narodów i tym ideom, które ona reprezentuje.

Ponownie podkreślam, że Liga Narodów a wraz z nią W. Brytania jest za zbiorowym utrzymaniem paktu w całej jego rozciągłości, a w szczególności za zbiorowym i trwałym oporem przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej paści.

Przypuszczam, że powszechnie będzie uznane, że żaden z członków Ligi Narodów nie może swych zamiarów na przyszłość dotyczących jakiegokolwiek poszczególnego wypadku, przedstawić jaśniej, niż to zostało zrobione w tych słowach. Mówię o wszelkich aktach niesprowoko-

wanej napaści. Każde słowo tego zdania musi mieć swoją pełną wartość. Przede wszystkim jest oczywiste, że procedura wynikająca z art. 16 paktu Ligi, która dotyczy pozytywnego aktu napaści niesprowokowanej nie może być stosowana w wypadku aktu negatywnego jak nie wykonanie zobowiązań wynikających z traktatu. Poza tem w wypadkach użycia siły jest rzeczą oczywistą, że mogą być różne stopnie winy i różne stopnie agresji i że wskutek tego w wypadkach, kiedy można zastosować art. 16 rodzaj działania wynikający z wykonania tego artykułu może się zmieniać zależnie od o koliczności każdego poszczególnego wy-

padku. Rząd brytyjski wierzy, że instytucja, która według opinii narodu przedstawia jedyną nadzieję uniknięcia strasznych nieszczęść przeszłości, nie odejmie sobie lekkomyślnie sił przez brak wiary we własne ideały i odmowę zbiorowego działania dla ich urzeczywistnienia, lecz jak wiara, tak i działanie muszą być zbiorowe. To jest kwestja zasadnicza. Jeśli pokój ma być zagrożony to dla wszystkich tak długo, jak Liga Narodów będzie trwała dzięki własnemu przykładowi rząd i naród brytyjski będą działały zgodnie ze wszystkimi jej zasadami.

—oOo—

Konsul włoski opuścił Abisynję

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby, że poselstwo włoskie poleciło konsulowi w Harrarze Giardani'emu

zamknąć natychmiast konsulatu i wyjechać do Dżibuti. Konsul Giardani znajduje się już w drodze.

Mobilizacja w Abisynji

ADDIS ABEBA. (Pat). Decyzja negocjująca w sprawie mobilizacji powszechnej wywołała głębokie wrażenie. Sądzą, że kroki wojenne rozpoczęte zostaną w ciągu 15 dni. Mobilizacja powszechna ma się rozpocząć 11 października. Znaczna część ludności Abisynji dotychczas nie wie nic o decyzji cesarza.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa w depeszy z Rzymu podaje, że wiadomość o mobilizacji w Abisynji przyspieszy początek działań wojennych. Ogłoszenie tej wiadomości nie wywarło we Włoszech zbyt wielkiego wrażenia, ponieważ prasa już od kilku dni zapowiadała ją.

Wizyta premj. Goemboesa w Berlinie

BERLIN. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego premier węgierski Gömbös przyjeżdża do Berlina na dłuższej audjencji przez kanclerza Hitlera. W czasie rozmowy obecny był premier Pruski gen. Goering.

Premier Gömbös złożył również kolejno wizyty ministrowi wojny Blombergowi oraz ministrowi spraw zagranicz-

nych Rzeszy von Neurathowi. Wieczorem uczestniczył on w wydanym przez premiera Goeringa przyjęciu, na które poza tem przybyli ministrowie von Neurath, Blomberg, Schacht i Kerrl oraz ambasador von Ribbentrop. Przedpołudniem premier Gömbös złożył wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

Min. Beck opuścił Genewę

GENEWA. (Pat). Minister Beck opuścił Genewę udając się spowrotem do Warszawy.

W komitecie 13-tu Polskę reprezentować będzie stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki, 1

—oOo—

Wiadomości z Kowna

NOWY SEKRETARZ GENERALNY „TAUTININKÓW”.

Jak donosi „Lietuvos Aidas” w tych dniach na miejsce udającego się zagranicę p. W. Rastenisą generalnym sekretarzem Związku narodowców został przez prezesa Związku zamianowany dr. Szymon Janawiczus. Funkcje sekretarza przejmie on w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Dr. Janawiczus urodził się i zamieszkiwał w pow. olickim. Ukończył on wydział medyczny w Warszawie.

Był on od lat kilkunastu czynnym członkiem najpierw partji „Pažanga” a następnie zw. narodowców. Ostatnio od kilku lat był prezesem olickiego oddziału tego związku i prócz tego zajmował się praktyką lekarską.

SKRESLENI Z LISTY ADWOKATÓW

Z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości 6 adwokatów zostało pozbawionych prawa praktyki. Są nimi prof. A. Janulajtis, doc. K. Szalkauskas, doc. T. Petkewiczus, doc. A. Tamozaitis, burmistrz A. Merkis i dr. jur. R. Rabinawiczus.

Aby „skończyć z deflacją“ trzeba ją „zrobić“

Opinie min. Matuszewskiego o polityce gospodarczej

Min. Ignacy Matuszewski w trzech artykułach, na łamach „Gazety Polskiej“ omówił zasady, na jakich winna się opierać polska polityka gospodarcza. Ponieważ nadchodząca dyskusja budżetowa będzie niewątpliwie dyskusją nad zasadami polityki gospodarczej artykuły min. Matuszewskiego, jakkolwiek autor przestrzega się na wstępie, że rozważania jego są wyrazem osobistych poglądów autora, nabierają dużego znaczenia.

Pierwszy artykuł omawia środki zmieniające do podniesienia dochodu narodowego. Jako głównego, obok kwestji podniesienia bogactwa narodowego, celu polityki gospodarczej państwa.

Kryzys spowodował gwałtowne zakłócenie w uprzednim systemie podziału dochodu świata, co wyraziło się:

„1) w spadku cen wogóle, 2) spadku cen rolnych szczególnie głębokim, 3) w sżywności długów, cen monopolowo regulowanych i większości umów o pracę“.

Stąd też wywodzi się ostra ingerencja państwa w podział dochodu narodowego, wspólna wszystkim metodom walki z kryzysem, mającą na celu przywrócenie utraconej równowagi:

„Okazało się bowiem, że to nie jest wszystko, że rolnik musiał nabyć mniej, ale „zabito“ rentjer mógł nabyć więcej. Okazało się że gwałtowne przesunięcia w podziale dochodu, zatrzymując część wytwórczości pracującej u przedsiębiorcy na obsłudze tego rynku, którego dochód zmalał — zahamowuje całą wytwórczość“.

Aby zapobiec dalszemu spadkowi dochodu narodowego — pod czym należy rozumieć ilość wytworzonych i konsumowanych w kraju towarów i usług — nie wystarczy jednak powrócić do przedkryzysowego podziału dochodu. W międzyczasie bowiem gospodarka światowa uległa bardzo głębokim przeobrażeniom. Narazie więc mowa być jedynie może o poprawie częściowej, wewnątrz poszczególnej krajów, poprzez korekturę podziału ich dochodów.

Po tych rozważaniach natury ogólnej przechodzi min. Matuszewski do gospodarki polskiej, stwierdzając, że u nas ta korektura nie udało się jeszcze przeprowadzić. Wyrazem tego jest rozpiętość np. między cenami artykułów nabywanych i sprzedawanych przez rolników, która wynosiła w r. 1929 — 11,5 punktów, zaś w r. 1935 wynosi 32,1 punktów.

Jeśli więc chcemy podnieść nasz dochód narodowy, to nadal najskuteczniejszym sposobem jest zwiększenie udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie kraju.

W drugim skolei artykule autor omawia dalszy cel polityki gospodarczej państwa, którym musi być pomnażanie bogactwa kraju, przyrost jego narzędzi pracy.

„Jedną jest na to rada — więcej wytwarzać, niżli się spożywa, zaoszczędzoną nadwyżkę zaś zamieniać na nowe narzędzia produkcji. Nazywamy to „kapitalizacją wewnętrzną“.

Jak to można osiągnąć, — Oszczędnością i pracą. Ale

dzięki wysokości obciążeń publicznych Państwo może nie tylko hamować kapitalizację — ale nawet wywoływać dekapitalizację. Kiedy zamiast udziału w dochodzie obywatela Państwo próbuje ugryźć jego majątek — wówczas dekapitalizuje. Sprzedana na licencję jako „szmelc“ lokomobila — to dekapitalizacja. Oddane pod nóż przez sekwestratorów rasowe krowy — to dekapitalizacja.

Wysoki więc ogólny dochód narodowy i nieprzeciążanie społeczeństwa ciężarami publicznymi — oto dwa wstępne warunki rozwoju kapitalizacji wewnętrznej.

I w trzecim artykule formułuje min. Matuszewski środki realizacji tych postulatów:

„Zespołem środków, które dla podniesienia dochodu narodowego i utrzymania kapitalizacji należałoby, zdaniem moim, obecnie zastosować, jest: 1) przywrócenie równowagi budżetowej, 2) zaniechanie, względnie bardzo znaczne zmniejszenie zadłużenia się Skarbu, 3) zmniejszenie obciążeń publicznych (przedewszystkiem w rolnictwie), 4) zmniejszenie taryf kolejowych, 5) zmniejszenie kosztów utrzymania w drodze rewizji opłat, pobieranych za usługi przez ciała publiczne, względnie regulowanych przez ciała publiczne (np. komorne), 6) zmniejszenie cen monopolowo prywatnych i publicznych, 7) polityka kredytowa nastawiona na odbudowę kapitałów obrotowych, 8) dążenie do osiągnięcia równowagi na niskim poziomie cen, jako gwarantującym nam większy udział w obrocie światowym.“

Równowaga budżetu jest nieodzownym warunkiem zdrowej polityki gospodarczej:

Bez równowagi budżetowej wogóle nie ma i być nie może żadnej przemyślanej polityki gospodarczej. Jest wtedy tylko branie w długi

i opóźnianie w ten sposób poprawy. Gdy branie Państwa w długi jest równoznaczne z poppytem na kredyt, a więc z droższą kredytu. Droższa kredytu zaś — to samo co wzrost kosztów produkcji. Wzrost zaś kosztów produkcji to skurczenie odbioru zagranicznego i krajowego, to bezrobocie. To spadek produkcji. To zmniejszenie dochodu narodowego.

Jakiemiż drogami osiągnie się rzeczywiście równowagę budżetu? Wszystkie zwyczajne wydatki państwa muszą być pokryte przez dochody, a nie przez pożyczki. Niema tu innej drogi, jak skurczenie wydatków i podniesienie dochodów.

Czy jest to możliwe? Czy można urwać i tak już skąpe wydatki, czy można podnieść dochody przy i tak już wysrubowanych daminach publicznych?

Min. Matuszewski daje odpowiedź:

Przywrócenie równowagi budżetowej wymaga jednego tylko — aby brać OD TYCH CO MAJĄ, nie zaś od tych co nie mają. Kiedy próbuje się wycisnąć podatek z deficytowego warsztatu, kiedy zabiera się kobiecie ostatnią poduszkę z pod głowy i wywołuje bunt chłopski — to to jest nadmierne obciążenie publiczne. Kiedy się próbuje zamiast wzięcia części DOCHODU, skonfiskować część MAJĄTKU, to to jest nie tylko nadmierne obciążenie — ale i niszczenie źródeł dochodowych. Ale kiedy się zamiast 10 proc. dochodu chce wziąć 11 proc. — czy zamiast 25 proc. — 26 proc. to to uczynić można.

I nie należy się oszukiwać, jakoby nie było w budżecie wydatków, których nie można skurczyć bez szkody dla Państwa. Nikt mnie np. NIE PRZEKONAŁ i nie przekona, że wydanie w tej chwili pieniędzy na prowadzenie przez Państwo teatrów jest potrzebne. Można powiedzieć, że to drobiazg. Napewno. Ale takich drobiazgów są setki i tysiące. Obciążenia publiczne

— to nie tylko Państwo. To także samorządy. I cóż powiedzieć o samorządzie, reklamującym się głośno po pismach, że „przeprowadził elektryfikację“ dwóch wiosek, kiedy wiem, że ten samorząd drze ze swych „poddanych“ po 75 gr. za prąd, który kalkuluje mu się po 12 gr., kiedy ten właśnie samorząd najspokojniej budując „plywalnie“ i „sieci elektryczne“ nie płaci ani złotych rat w B. G. K., nie płaci składek ubezpieczeniowych, pobranych od pracowników. MARNOTRAWSTWO gospodarki publicznej w Polsce jest nadal ogarnięta w wielkim stopniu szaleńcem popisu i reklamy. I dlatego są do ZROBIENIA OSZCZĘDNOŚCI. I jest możliwość rewizji obciążeń publicznych tam, gdzie są one pobierane PONAD możliwość świadczenia.

Ma to miejsce przedewszystkiem w rolnictwie. Znamy wszyscy starą śpiewkę, że „rolnictwo płaci bardzo mało podatków, miasto znać nie więcej“. Jest to „fałszywa prawda“. Właściwie płaci mało podatków BEZPOŚREDNIO. Natomiast POŚREDNIO płaci wiele — zarówno poprzez niską cenę pobieraną za swoje produkty, jak i dzięki wysokiej cenie — w którą WKALKULOWANO podatki — wytwórców przemysłowych. Natomiast jest rzeczą pewną, że podatki wiejskie, — oparte w 9/10 na opłatach od ILOŚCI gruntu — są sżywne i wobec tego wzrosły PONAD możliwość płatniczą wsi. I dlatego MUSZĄ BYĆ ZMNIJSZONE.

Druga skolei dziedzina obciążeń, gdzie, w moim przekonaniu, zmniejszenie jest niezbędne — to opłaty za usługi oddawane przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, KOLEJ ZAŚ PRZEDEWŚWYSTKIEM. Gdyż opłaty te, razem z cenami kartelowymi decydują O WYSOKICH KOSZTACH PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ w Polsce. To one są główną przyczyną bezrobocia.

Należy dążyć do zamknięcia nożyc cen artykułów przemysłowych i wiejskich. Poziom jednak tego zamknięcia nie powinien być zbyt szeroki, w przeciwnym bowiem razie przyczyni się do spadku obrotu z zagranicą.

Politykę niżki cen nazywają polityką deflacyjną. „Czas skończyć z deflacją“ — jest popularnym hasłem. Min. Matuszewski powiada:

Istotnie dzisiaj: „czas skończyć z deflacją“. Jest na to jeden prosty sposób: ZROBIĆ JĄ.

Polityka deflacyjna dziś to nie polityka niżki cen wogóle — to polityka niżki WYGÓROWANYCH cen.

Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba

Sprostowanie

W artykule p. t. „Przed nowym rokiem w Szkole Nauk Politycznych“ umieszczonym we wrześniowym „Kurjerze“ na str. 5-ej, omyłkowo wydrukowano w końcu pierwszej szpalty i w środku drugiej „dyplomaci“ zamiast dyplomanci.

JUŻ SIĘ WSZYSCY PRZEKONALI

że najlepsze wyniki osiągnąć można kupując LOS Loterii Państwowej w KOLEKTURZE

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10

gdzie ostatnio padło

100.000 zł.	na № 23864	50.000 zł.	na № 86373
50.000 zł.	na № 124608	50.000 zł.	na № 180548

i wiele innych

DIALOG O WILEŃSKIM ZJEZDZIE HISTORYKÓW

Optymista (do pochłoniętego grubym tomem pamiętników Zjazdu pesymisty): Jak widzę, nie możesz się jeszcze oderwać od atmosfery historycznej, stworzonej przez ostatni zjazd. Dobrze się składa, bo chciałbym się podzielić z Tobą wrażeniami i przedyskutować parę rzeczy.

Pesymista: Chętnie, byle tylko nie w atmosferze zjazdowej, od której chciałem się oderwać pierwszego już dnia.

Optymista: Jakto? Czyżby cię nie interesował zjazd, nie obchodziły zagadnienia na nim wysunięte?

Pesymista: Owszem, obchodzą mnie bardzo, ale dlatego, że mnie obchodzą, nie uważam zjazdu za najszcześniejszy teren do ich poruszania.

O: Z tego widzę, że negujesz propagandową i popularyzatorską rolę zjazdu. Naukę należy uprzystępniać, demokratyzować, popularyzować; należy przyzwyczajać najszersze warstwy do faktu jej istnienia. Nauka nie może być jakąś tajemniczą magią dostępną tylko dla wtajemniczonych i zazdrośnie strzeżoną

przed okiem chciwych wiedzy profanów. Nauka to jest prawda, prawda jest jak światło, a światło pod kocem utrzymać się nie da.

P.: Wszystko to pięknie wygląda, ale zdaleka. Zresztą rzecz w tem, że jeśli zjazd odbywał się w tak piorunowym tempie, to atmosfery spokojnych rozważań naukowych wytworzyć nie mógł.

O: W każdym razie nie możesz nie przyznać, że zjazd się udał. 58 wygłoszonych referatów, 618 uczestników, obecność znakomitych osobistości, audytoria pełne wdzięcznych i zaciekawionych słuchaczy, zainteresowanie publiczności, głośne echa w prasie... Przecież to są fakty... Co tam znowu myczysz pod nosem?

P.: Poprostu się dziwię, że człowiek, który tak jak ty uchodzi za inteligenta i w dodatku miłośnika historii, cyfry te chce uważać za dostateczne kryteria powodzenia. Przedewszystkiem co to zna czy: Udał się zjazd czy się nie udał? Zjazd nie był jakimś widowiskiem, dla szerokiej publiczności, nie był jakimś rautem towarzyskim, o którym można sobie na drugi dzień przy poobiedniej kawce stwierdzić, że się udał, bo była obecna pani prezesowa X, pani Z, pana Y, pan naczelnik, pan nadradca, było ani za ciasno ani za pusto, w sam raz żeby pani dyrektorowa mogła okazać i nieja

ko uprzystępnienie oczom chętnych i znających się na rzeczy alabastrową biel swoich ramion i świetną karnację nieco ekscentrycznego dekoltu... Zjazd miał być, powinien być właśnie zebraniem kapłanów nauki. A że nie chowano światła prawdy w swym przybytku wiedzy najlepszy dowód, że dopuścili doń wielu profanów takich jak my z tobą...

O. (uroczyście i sucho): Mów z łaski swej narazie tylko za siebie.

P.: Dobrze więc, dopuścili takich jak ja i inni. Otóż musisz przyznać, że na tę wysuniętą przez ciebie frekwencję w znacznym stopniu wpłynął udział owego vulgus profanum. Dlatego też liczba 618 uczestników wcale a wcale mi nie imponuje.

O.: Uważasz, że Zjazd by się udał gdyby było 300 uczestników i 25 referatów?

P.: Nie chodzi o cyfry, które w tym wypadku nie mogą mówić o przydatności Zjazdu. Na pytanie czy zjazd się udał, dałoby się odpowiedzieć wtedy, gdyby można było konkretnie sformułować cele zjazdu.

O. (z wahaniem): Jest to dość trudne, ale zasadniczo, nazwałbym zjazd jedną z form organizacji nauki historycznej.

O.: Dobrze. Skoro więc zjazd jest dla nauki, to o jego udaniu się lub nieudaniu

się pomówimy dopiero wtedy, gdy się okażą naukowe jego rezultaty. Odpowiedź wyczerpująca przyjdzie nie wcześniej, jak za lat pięć, gdy znajdzie się jakiś nowy Finkiel, który z benedyktyńskiej cierpliwością obliczy debet i habet ewentualnych wyników tego zjazdu. A jeśli mam być szczery to tak między nami mówiąc, widziałbym większą korzyść dla nauki, gdyby zjechało się tylko stu czy nawet pięćdziesięciu badaczy, którzy przedyskutowaliby dajmy na to tylko 10 referatów, ale za to gruntownie.

O.: Jednak pewne doraźne korzyści natury moralnej są już widoczne. Bądź co bądź inteligencja Wilna okazała duże zainteresowanie się zagadnieniami historycznymi. Podczas wygłaszania referatów audytoria były zapełnione...

P. (niecierpliwie przerywa): Co ty mi znów wyjeżdżasz z tem audytoryum. Przecież nie można mieszać nauki z propagandą, nawet jeśli się przyzna zjazdom pewną rolę agitpunktów nauki. A w najpełniejszych salach, ich zabierało głos w dyskusji? prawie zawsze powtarzały się te same nazwiska: Konopczyński, Kutrzeba, Adamowicz, Halecki, Kot, Kolanko wski, Handelsman, Kutrzeba i znów da capo. Rządziej Łowmiański, jeszcze Miernicki jeszcze Zajęczkowski no i jeszcze jakieś parę nazwisk i kropka. Na 618 u-

STRZELCY MASZERUJĄ...

Odprawa wyszkoleniowa kadry Z. S. pow. lidzkiego w Lidzie

22 b. m. odbyła się w Lidzie odprawa wyszkoleniowa kadry ZS pow. lidzkiego. Na odprawę stawili się delegaci i delegatki 22 pododdziałów męskich, 11 pododdziałów żeńskich, pododdziału konnego oraz instruktorzy hufców Orłąt. Obecnych było 109 osób, w czem 51 osób z pośród nauczycielstwa, co należy podkreślić ze specjalnym uznaniem. Władze Podokręgu ZS Wilno były reprezentowane na odprawie przez Komendanta Podokręgu ob. kpt. Königa, ob. Pągowskiego, referenta ogólnego-organizacyjnego i ob. Zerebeckiego, wiceprezesa Zarządu Podokręgu. W charakterze gości zaszczytliwi odprawę swoją obecnością: Komendant Okr. Grodno ob. kpt. Szymura, zastępca dowódcy 77 p. p. ppłk. Nykulak, zastępca starosty powiatowego p. Działowicz, inspektor szkolny p. Kozłowski, Komendant Obwodu PW kpt. Grzywacz i wielu innych.

Odprawie przewodniczył prezes powiatu ob. Woronowicz. W przemówieniu jego, którem otworzył odprawę, należy podkreślić akcenty, wzywające do ofiarnej pracy w tej chwili, kiedy nas opuścił Wódz Narodu, oraz podnieść rozwinęte myśli, aby wszelkie prace na terenie powiatu szły pod hasłem: „Rok wyszkoleniowy 1935/36 — rokiem Marszałka”. Przed omówieniem wytycznych pracy, sprawozdania z pracy w miesiącach letnich złożyli komendanci poszczególnych oddziałów ZS i przedstawiciele Zarządów. Mimo tego, że okres sprawozdawczy, t. j. czas dwóch miesięcy wakacyjnych, jest bardzo ciężki w pracy społecznej, zarówno ze względu na urlopy pracowników, jak też przeciążenie pracą w połu samych strzelców, sprawozdania zwłaszcza z niektórych oddziałów wykazały, iż nasilenie pracy w lecie nie malało, ale owszem rosło.

Raporty o budowie dróg, strzelnic, przystani kajakowych, plaż i t. p. zrobiły bardzo dodatnie wrażenie. Realizację prac programowych, organizację zawodów o zdobycie P. O. S. i O. S., urządzenie święta organizacyjnego w dniu 6 sierpnia — meldowały niemal wszystkie pododdziały. Dodatnie wrażenie zrobiły też sprawozdania komendantek pododdziałów żeńskich. Zrozumienie pracy wśród kobiet i umiowanie tej pracy przejawia się w wielu pracowniczek i to wzbudza nadzieję, że praca kobiet stanie wkrótce na należytych poziomach.

Komendant powiatu ob. Bożek podsumował sprawozdania poszczególnych oddziałów, podkreślając umiejętnie niedociągnięcia i uwypuklając te wysiłki, które postawiły pracę ponad poziomem normalnym.

Szereg pięknych uwag o pracy strzeleckiej, która wymaga zupełnego oddania się sprawie, musi być systematyczna i nie obliczona na efekt zewnętrzny, oraz nie może być hamowana żadnymi trudnościami, — wygłosił ob. Komendant III kpt. Szymura.

Wytyczne ogólne na rok 1935/36 referował ob. Bożek. Z hasłem „nie o ilość, lecz o jakość nam chodzi” wezwał do pracy systematycznej w istniejących już jednostkach organizacyjnych, które mogą być rozszerzone tylko jednostkami hufców Orłąt.

Dla podniesienia wydajności pracy wprowadził powiat dzienniczki pracy dla referentów wych. obywatelskiego.

Z wielkim zapałem i gruntowną znajomością

ściągając referowali zebranych wytyczne poszczególnych działów pracy referenci Zarządu Powiatu. W szczególności zagadnienie wychowania obywatelskiego omówił ob. Cała Michał, prace przysposobienia rolniczego ob. Dąbrowski, sprawy wychowania fizycznego ob. Lesiecki, pracę kobiet referowała ob. Michniewska i ob. Starzykówna, wytyczne pracy z hufcami Orłąt referowali ob. ob. Zieleziecki i Wydrzycki. Sprawy organizacyjne przedstawił zebrany w zakresie kasowości ob. Turbiak, w zakresie pracy Zarządów ob. Woronowicz.

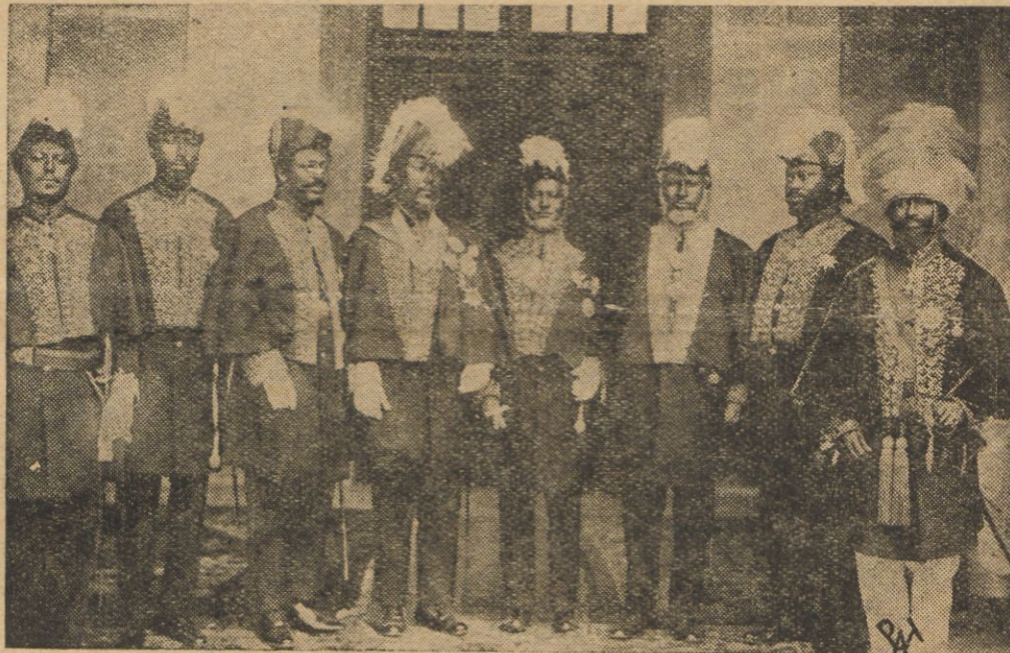
W imieniu Zarządu i Komendy Podokręgu przemawiał ob. Zerebecki, który z uznaniem wyraził się o organizacji odprawy i o głębokim przepracowaniu tematów przez poszczególnych referentów.

Opierając się na sprawozdaniach z pracy dotychczasowej i na przedstawionych na przyszłość projektach stwierdził ob. wiceprezes Zarządu Podokręgu, iż praca strzelecka na terenie powiatu lidzkiego posiada świetne warunki do rozwoju i rozkwitu, które należy wykorzystać, doprowadzając powiat do roli produkcyjnej na terenie Podokręgu.

Kurs O. P. Gaz. w I-m oddziale Z. S. w Wilnie

Oddział im. gen. Lucjana Żeligowskiego rozpoczął dnia 25 b. m. kurs O. P. Gaz. III kat. Kurs prowadził ob. inspektor rejonu P. K. P. Tematem pierwszego wykładu było „Zagrożenie lotnicze”. Na wykładzie obecnych było 36 strzelców oraz 12 orłąt.

Gabinet abisyński



Członkowie gabinetu abisyńskiego. Pośrodku — minister spraw zagranicznych Belaten Gnet Herouy Volde Sellassie.

Z życia pododdziału Zw. Strzeleckiego we wsi Szaury

W przeszłości położonej wsi Szaury, gm. brasławskiej, nad brzegami jezior brasławskich, istnieją odniedawna pododdział Z. S., należący do Oddziału Brasław.

Pododdział ten powstał w początkach kwietnia b. r. z własnej inicjatywy tamtejszej młodzieży, która pracując z zapałem, posuwa młody pododdział w prędkim tempie naprzód.

W tak krótkim czasie, od chwili zorganizowania się pododdziału, odegrano kilka przedstawień prawie co święto urządzało wieczornicę, odbyło się kilka ważniejszych zebrań świetlicowych z udziałem starszego społeczeństwa, brano kilkakrotnie udział w wystąpieniach Oddziału Z. S. na terenie m. Brasławia podczas świąt i obchodów, jak również w obchodzie święta strzeleckiego Oddziału w dniu 29 czerwca br.

Trzeba zaznaczyć, że zainteresowanie młodzieży, a nawet starszego społeczeństwa dla prac Z. S. jest wielkie. Szczególnie podkreślić należy w stosunku starszego społeczeństwa do Z. S., że do wszelkich poczynań i prac pododdziału odnosi się ono życzliwie i dopomaga młodzieży swą radą, a czasem nawet i pracą. To też młodzież ze wsi i okolic wstępuje licznie do pododdziału, gdzie ma się zaprawiać na dobrych obywateli i żołnierzy naszej Ojczyzny. Na urządzone jakiegokolwiek imprezy, czy też przedstawienia, ściągają licznie młodzież ze wszystkich okolicznych wsi do pododdziału, gdzie ochoczo i po strzelecku w

wesółym i miłym nastroju spędza czas, zdobywając jednocześnie wstępne wiadomości z historii Z. S. i dowiadując się o jego celach i zadaniach, by w przyszłości rozpocząć planową pracę.

Świetlica, jak na warunki wiejskie, posiada pododdział dość obszerną i dobrą; mianowicie jeden z gospodarzy miejscowych odstąpił za niewielką opłatą cały dom położony w ślicznym ogrodzie nad brzegiem jeziora, do całkowitego użytku strzelców. Jedynie odczuwa się narazie brak niezbędnych mebli (stoły, ławy i t. p.), da się on jednak przy dobrych chęciach i nieustannej pracy z łatwością usunąć.

W ostatnim czasie, dnia 15 bm. staraniem członków pododdziału zostało odegrane bardzo udanie przedstawienie p. t. „Półpanek”, według powieści ukraińskiej St. Grudzińskiego, opisującej warunki życia ludu wiejskiego za czasów pańszczyzny. Przedstawienie to zostało poprzedzone przemówieniem komendanta pododdziału ob. Br. Żuka, który w krótkich słowach przypomniał zebranym, w jakich warunkach lud wiejski musiał żyć przed ogłoszeniem Konstytucji 3-go maja, i jakie korzyści dała nam ta konstytucja, równając wszystkie stany.

Pomimo niepogody z wieczora na przedstawieniu zebrało się dość dużo osób. Specjalnie należy tu zaznaczyć liczną obecność starszego pokolenia, które z zachwytem przyglądało się grze swych córek i synów, występujących po raz pierwszy na scenie w swojej wsi rodzinnej.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której ochoczo i wesolo bawiła się młodzież do wczesnego ranka. Ojcowie zaś i matki w drugim pokoju prowadzili między sobą jeszcze długo po przedstawieniu pogawędki na tematy gospodarcze, słuchając od czasu do czasu dźwięków wesolej „poleczki”, a czasem podziwiając niekiedy parę, tańczącą zamaszycie „lawonichę”.

Poza tem w pododdziale czynione są gorące przygotowania do pracy w bieżącym sezonie wyszkoleniowym, która już niedługo zostanie rozpoczęta, jak również do systematycznych zebrań świetlicowych z referatami o wychowaniu obywatelskim.

Wielką wagę nie tylko młodzież, ale i rodzice, przywiązują do sprawy przysposobienia rolniczego, to też już obecnie organizują się w pododdziale dwa zespoły P. R.

Trzeba zaznaczyć, że o ile w pododdziale praca prowadzona będzie tak nadal, to pododdział będzie silny organizacyjnie i świadomy swego celu i zadania, czego też i życzyć mu należy.

W końcu należy nadmienić, że wiele pracy troski nad zorganizowaniem i prowadzeniem pododdziału poświęcił dotychczas komendant pododdziału ob. Bronisław Żuk, który nie szczędząc swych sił i trudów, z całym zapałem oddaje się tej pracy, za co należy mu się uznanie.

St-c j. b.

Akcją propagandową Z. S. w pow. postawskim

Z rocznego sprawozdania referenta propagandy przy Komendzie Powiatu ZS Postawy wynika, że akcja propagandowa na terenie tamtego powiatu rozwija się zupełnie normalnie. Referentem propagandy jest ob. Tadeusz Zieliński. W świetlicach oddziałów i pododdziałów ZS znajduje się „Kurjer Wileński”, którego niedzielna szpalka „Strzelec maszeruje” jest czytana zawsze z wielkim zainteresowaniem. Oprócz tego otrzymują świetlice tygodnik „Strzelec” z Warszawy. Dnia 10 b. m. wyszedł w Postawach „Biuletyn społeczno-gospodarczy”, w którym była umieszczona notatka o zawodach strzeleckich w Postawach.

Jedną tylko świetlicą na terenie powiatu posiada własny radiodbiornik, 2 aparaty radiowe świetlicom są wypożyczone. Oddziały prowadzą swoje kroniki, w których umieszcza się amatorskie fotografie z uroczystości strzeleckich organizacyjnych lub sportowych. Prace propagandowe na terenie powiatu prowadzi ZS przez urządzenie obchodów, świąt organizacyjnych i państwowych, organizowanie zawodów strzeleckich, sportowych, kajakowych i innych, przez urządzenie przedstawień amatorskich i zabaw ludowych, a wreszcie przez organizowanie Kół Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

Strzeleczyńcy biorą udział zarówno ze strzelcami we wszystkich prawie podanych działach pracy.

W przyszłym roku wyszkoleniowym praca propagandowa na terenie powiatu będzie prowadzona temi samymi sposobami i środkami, przyczem zostanie zwrócona większa uwaga na organizowanie imprez sportowych i strzeleckich. Zostanie też nawiązany jeszcze ściślejszy kontakt referenta propagandy Komendy Powiatu z referentami oddziałów ZS, co da mu większą możliwość tak kierowania ich pracą, jak również trzymanie stałe ręki na pulsie pracy propagandowej w powiecie.

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID

czestników... A zresztą, gdzie ty widziałeś te referaty o tak wielkiej frekwencji? Które to z nich?

O.: No choćby wykład Górki o konieczności rewizji poglądów historycznych, referat d-ra Ziembickiego o Barbarze Radziwiłłównie. Oba ciekawe, a pierwszy, sądząc, że bardzo pożyteczny pożądanym i nadającym się na Zjazd.

P.: Przypuśćmy. Zapewniam cię jednak, że z referatu Górki ludziska (jeśli byłeś na tym wykładzie, toś się mógł przekonać, że przeważał właśnie profanum vulgus) zrozumiełi bardzo niedużo. Był nawet taki jeden który mi się zwierzył ze swego odkrycia, że właściwie cała ta sprawa rewizji starych i budowania nowych syntez ma podkład czy sto polityczny. Chodzi — powiada — o odendeczenie historii polskiej. Powołał się na samego Górka, który w wykładzie użył terminu „historjografia narodowa”. Rzeczywiście, przypominam sobie, że Górka tak powiedział, ale wątpię, żeby to miało być użyte w sensie politycznym. Poza tem niechętni Górcie zwulgaryzowali jego tezy, dowodząc, że ich punktem wyjścia miało być zdecydowane i nie dające się usunąć wramowanie Piłsudskiego do historjografii polskiej, stworzenia dlań encadrement historique.

O.: Nie widziałbym w tem kryminału gdyby nawet tak miało być. Nie wydaje

mi się wszakże, aby w tym celu trzeba było aż odwracać pojęć. Wystarczy te pojęcia rozszerzyć i pogłębić.

P.: To jest słuszne. Co się zaś tyczy frekwencji na wykładzie o Barbarze Radziwiłłównie, to mam grube podejrzenia, że większość spodziewała się usłyszeć jakąś pikantną sensacyjkę.

O. (z zapałem): No i tutaj zrobiono im srogą zawód. To jest zasługa Zjazdu. Stała się rzecz pożyteczna, bo zamiast modnego odbronzawiania nastąpiło wybielenie według wszelkich reguł naukowej metody. Tym razem autorytet nawet takiego Kolankowskiego ustąpił w cień. To wszystko dla dobra sprawy.

P. (patrząc fionicznie na optymistę): Tak myślisz? Nasuwa się tu ciekawe spostrzeżenie. Oto wiadomo, że głównym odbronzawiaczem młodej pani primo voto Gasztołdowej był prof. Kolankowski. Kolankowski to jest autorytet i powaga dla okresu Jagiellońskiego. W „Polskim Słowniku Biograficznym” on skreślił sylwetkę Barbary. Wiadomo, że nie entuzjazmował się nią. Aż tu miało znany do której został dopuszczony przed areopag nauki historii z referatem raczej z zakresu historii medycyny. Są tacy, którzy mówią, że gdyby sytuacja była odwrotna, to znaczy, gdyby Kolankowski i Pocięcha przedtem bielili, a Ziembicki te-

raz próbował „odbronzawiać” toby mu raczej wyperswadowano te jego aspiracje historjograficzne — jako lekarzowi...

O.: Mówić co by było, gdyby było to rzecz jałowa. Ostatecznie referat spełnił rzecz pożyteczną.

P.: Pewno, pewno. Uważam jednak, że nauka niechybnie straciła, gdyby referatu na Zjeździe nie było. Na Zjazd się nie nadawał. Pominąwszy jego sensacyjny posmak, jest zbyt specjalny. Poza tem dla historii jest w gruncie rzeczy obojętne na jaką chorobę zmarła piękna małżonka ostatniego z Jagiellonów. Znaczenie sprawy Barbary jest epizodyczne i dotyka dziejów politycznych tylko o tyle, o ile wyjaśnia reakcję przeciwnych chcącym się utrwalić rządów magnaterji, której zresztą narzędziem Barbara być nie chciała.

Optymista: Mimo epizodyczności zagadnienia, referent jednak coś wreszcie ustalił i stwierdził, że przyczyną choroby nie był rak czy morbus gallicus, ale choroba kobieca. To jest przecież pozytywne odkrycie naukowe.

Pesymista: Ale niewspółmierne z ilością udzielonego jej czasu i uwagi. Zresztą jedyna to bodaj zdobycz naukowa Zjazdu przyjęta bez większych zastrzeżeń.

(Dok. nast.)

Eugenjusz Guleczyński.

KURJERSPORTOWY

Kiedy Wilno otrzyma basen pływacki..?

Rok ubiegły, a zwłaszcza bieżący nazwać możemy okresem odrodzenia pływactwa wileńskiego. Uwidoczniło się to w uaktywnieniu sekcji pływackich poszczególnych klubów wileńskich rozrosnięciu tych sekcji, polepszeniu wyników pływackich i w większym zainteresowaniu się pływactwem szerokich mas.

Omówimy bardziej szczegółowo każdy z tych objawów życia sportowego. Rozpocznijmy od sekcji pływackich klubów wileńskich. Wychodzimy z założenia, że od rozwoju podstawowej komórki życia sportowego sekcji klubu sportowego, — uzależniony jest poziom i rozwój danej gałęzi sportu. Zdaniem naszym, nie pomogą żadne zastrzyki z zewnątrz w jakiegokolwiek postaci o ile natrafiają one w chory organizm klubu sportowego — Wilno jest w tej nieszczęśliwej sytuacji że tych „zastrzyków“ znikąd nie otrzymuje i jest pozostawione własnym siłom. Pomimo to w obecnej chwili sekcje pływackie klubów wileńskich stanowią organizmy zdrowe, zdolne do rozwoju i do wysiłków. Tyczy się to oczywiście tylko AZS-u, KPW, Ogniska oraz ZTGS. „Makabi“.

Na czele sekcji pływackich tych klubów stoją oddani idei pływactwa ludzie fanatycy pływactwa, nie oszczędzający wysiłków dla swoich sekcji. Sekcje pływackie klubów są liczne, znalazł się narybek, odbywają się normalne treningi pod kierownictwem własnych, dyplomowanych instruktorów. Członkowie sekcji są zdyscyplinowani i pełni zapału. Patrjotyzm klubowy pływaków, aczkolwiek b. silny, zawsze ustępuje tam, gdzie wchodzi w grę dobro całego pływactwa wileńskiego. Jest więc umiowanie barw klubowych, pozbawione szkodliwego egoizmu klubowego.

Poziom pływactwa wileńskiego podniósł się. 8 pływaków wileńskich należy do klasy I pływackiej (kiedyś — tylko jeden), kilkadziesiąt — do klasy II. Członkowie pływaków wileńskich reprezentowali w r. b. poziom dobrej polskiej A klasy. Młodzi pływacy w ciągu ostatnich lat paru poszli w górę i zagrażają starym mistrzom. Kultura pływacka również poszła naprzód. Obecnie start jakiegokolwiek zawodnika na zawodach publicznych, pływającego „domowym“ stylem wywołuje zawsze śmiech, a czasem nawet zjadliwe uwagi pod adresem „patałacha“. Publiczność żąda obecnie przynajmniej ładnego stylu. Pamiętamy jeszcze te czasy, kiedy na basenie pływackim do biegów stawali uczestnicy, pływający „sażenkami“ lub „na boku“. Obecnie klub nie wystawi zawodnika który ładnie nie zrobi startu, nie ma opanowanego stylu i nie umie do brzo wykonać nawrotu — inaczej narazi się na kpiny.

A teraz o pracy wszerej. Rozpocznijmy od najmłodszych.

Co roku odbywa się w Wilnie kilka imprez, w których biorą udział również dzieci i junjorzy. Liczny udział ich w tych imprezach świadczy o zainteresowaniu się tym sportem. Należy z zadowoleniem podkreślić, że te grupy pływaków wykazują dość poprawny styl i dużą ambicję sportową. Opiekują się nimi poszczególne kluby. Wychowanie przyszłego pokolenia pływaków jest b. doniosłym zadaniem, z którego, niestety, nie wszyscy się należycie wywiązują. Jest w tym trochę winy klubów, trochę Wil. O. P. Z. P., a jeszcze więcej tych instytucji, pęczy których młodzież jest powierzona. Miejmy nadzieję, że sprawa ta zostanie w przyszłym roku lepiej postawiona.

A teraz o odznace pływackiej. Zadaniem jej jest rozpowszechnienie elementarnej umiejętności pływania wśród szerokich warstw społeczeństwa. Każdy kurs pływacki w zasadzie powinien się kończyć egzaminem na O. P. Kwestją więc należytej propagandy O. P. jest ściśle związana z kursami pływackimi kursy zaś pływackie w zasadzie odbywać się mogą na jeziorze lub basenie (na wodzie stojącej). Z powyższego widać, dla czego u nas O. P. cieszy się stosunkowo

małym powodzeniem. Coprawda w r. b. na basenie Szkoły Ogrodniczej, wybudowanym dzięki wysiłkom p. dyr. Krausa, odbywały się powszechne kursy nauki pływania, zorganizowane przez Ośrodek W. F., jednakowoż, dzięki niesprzyjającym warunkom atmosferycznym nie dały one pożądanego wyniku. Nie ma w tym winy organizatorów. Pomimo to w r. b. około 100 osób uzyskało Odznakę Pływacką. Większość prób przeprowadził Ośrodek WF. Nie wątpimy, że w przyszłym roku Ośrodek WF. od samego początku zabierze się do przeprowadzania prób o Odznakę pływacką i sądząc z energii, z jaką w r. b. w końcu sezonu, te próby przeprowadzał, co najmniej 1000 osób Odznakę tę zdobędzie.

Słów kilka o rzeczach smutnych. Kobiety i basen. Udział kobiet w zawodach pływackich w r. b. był minimalny. Zapytujemy przeto wszystkie pływaczki wileńskie, dlaczego nie trenują i nie startują? Przecież jest nie do pomyślenia, aże by na około 100.000 kobiet wileńskich pływała tylko p. Skorukówna!! Przecież widzieliśmy na plażach setki pływających niewiast. I pływających dość dobrze.

Katastrofalnie przedstawia się sprawa basenów. Mamy obecnie w Wilnie jeden niezły basen pływacki w szkole Ogro-

dnicznej na Sołtaniszkach. Znaczna odległość tego basenu od miasta uniemożliwia tymczasem jego normalną eksploatację. Mamy również basen 3 Baonu Sap. Wilna rzeka. Jest to basenik o wiele gorszej wody w nim nie jest czysta. Urąga wszelkim zasadom higieny sportowej. Poza to nic.

O basenie pływackim krytym, tym za sadniczym warsztacie pracy sportowej jeszcze nie słyhać nawet.

Prawie wszystkie większe miasta mają baseny pływackie, Wilno nie ma... Dzieje się krzywda nie tylko pływakom wileńskim, ale szerszemu ogółowi młodzieży, bo sport pływacki posiada nie tylko atrakcyjność, jest nie tylko sportem widowiskowym, ale w pierwszym rzędzie wychowawczym i zdrowotnym, zalecanym przez lekarzy dla starych i młodych.

Milczy PUWF., milczy jak dotychczas Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i PW, w Wilnie, milczy Polski Związek Pływacki. Lecz nie powinno milczeć całe społeczeństwo wileńskie, które powinno zrozumieć rolę pływactwa w życiu poszczególnego obywatela i w życiu społeczeństwa powinno ono domagać się naprawienia tej wielkiej krzywdy i razem z pływakami domagać się basenu krytego.

Jesteśmy głęboko przekonani, iż Miejski

sk. Komitet WF., na czele którego stoi doktor, prezydent W. Maleszewski ruszy tę sprawę z martwego punktu i Wilno upośledzone dotychczas pod względem inwestycji sportowych otrzyma niebawem kryty basen pływacki.

Trzeba tylko energicznie przystąpić do rzeczy, a przeszkody, które wydają się trudne do przezwyciężenia zostaną szczęśliwie pokonane.

WIECZOREK OTRZYMAŁ NAGRODĘ IM. PŁK. Z. WENDY.

Przed meczem piłkarskim Czarni—W. K. S. Śmigły odbyła się na stadionie miła uroczystość wręczenia zasłużonemu sportowcowi wileńskiemu Janowi Wiczorkowi nagrody honorowej im. płk. dypl. Zygmunta Wendy. Nagroda ofiarowana została przez Miejski Komitet W. F. i P. W.

Nagrodę wręczył płk. Iwo Gیزیcki, który w pięknych słowach skreślił dotychczasową karierę sportową Wiczorka.

Nagroda im. płk. Z. Wendy jest najwyższym odznaczeniem sportowcem Wilna. Wiczorek nagrodę zdobył jako pierwszy, za wyniki uzyskane w roku 1934.

Wiczorkowi gratulował osobiście płk. Wenda, który, winszując pocałował rozczulonego mistrza Wiczorka. Złożył mu również gratulacje płk. Stawarz—prezes WKS. Śmigły, mjr. Drotlew —prezes OZLA. i szereg innych wyższych oficerów i działaczy sportowych.

A. Z. S. ZDOBYŁ NAGRODĘ OŚRODKA W. F.

Odbył się wczoraj trójboj drużynowy lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią Ośrodka WF. Zwyciężył AZS zdobywając ogółem 13318 pkt.

Poszczególni zawodnicy zdobyli następującą ilość punktów:

1. Rodziewicz 1549; 2. Rymanicz 1505; 3. Czasznicki 1376; 4. Wigura 1327; 5. Szulc 13240; 6. Ratman 1307; 7. Ginter 1271; 8. Bobek 1255; 9. Wieromiej 1220; 10. Chłamańczyk 1128.

Wyniki techniczne są następujące:
100 m. 1. Rymowicz 12.0; 2. Rokujko 12.2; 2. Sznec 1.22.

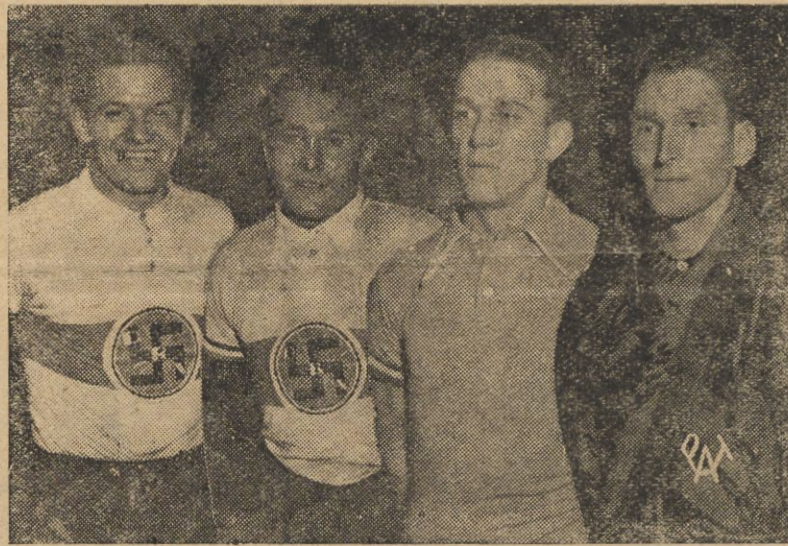
Wdół: 1. Rymowicz 5.93; 2. Rodziewicz 5.77; 3. Czasznicki 5.70.

Kula: 1. Ratman 10.19; 2. Czasznicki 9.50; 3. Ginter 9.14.

Dysk: 1. Rodziewicz 32.69; 2. Wieromiej 30.39; 3. Wigura 26.84.

Po zawodach do lekkoatletów AZS przemówił kierownik Okr. Ośrodka WF por. J. Pawłowicz, wręczając nagrodę przechodnią.

Polsko-niemieckie zawody kolarskie



W ub. środę odbył się na Dynasach bardzo ciekawy międzynarodowy wyścig amerykański parami na 100 klm., w którym wzięły udział 3 pary niemieckie i 7 par polskich. Wyścig wygrała para niemiecka Wiemmer—Leppich, w czasie 2:18:37,6. Drugie miejsce zdobyła para polska Michałak—Napierała. Na zdjęciu (z lewej) kolarze niemieccy Wiemmer—Leppich, z prawej Michałak—Napierała.

Łabędzia pieśń piłkarstwa wileńskiego

Czarni — WKS. Śmigły 0:0

Cóż z tego, że WKS. Śmigły miał wczoraj przez cały prawie czas wyraźną przewagę w polu, ale nie potrafił strzelić przynajmniej 2 bramek?

Cóż z tego, że wszyscy życzyliśmy szczerze zwycięstwa piłkarzom wileńskim?

Czarni przyjechali do Wilna na mecz rewanżowy o wejście do Ligi z zapasem 2 bramek i 2 pkt.

Wilnianie postawili wszystko na jedną kartę, walecząc w pocie czoła, ale Czarni murowali swoją bramkę, a chwilami grali nawet na czas. Oczywiście, iż przy takich warunkach wygrać było b. trudno, zwłaszcza, że drużynę prześladował fatalny pech.

Był to faktycznie mecz w jedną bramkę.

Kotłowało się pod bramką Czarnych, ale wybuch nie nastąpił.

Nadzieje piłkarstwa wileńskiego, a karierę tegoroczną WKS. Śmigły została zniszczona butami Czarnych. Czy możemy mieć żal do nich, że wyeliminowali nas z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi, Nie! Pierwszeństwo w sporcie ma ten, kto wygrywa, a Czarni po obu meczach zdobyli 3 pkt., wówczas gdy W. K. S. Śmigły tylko 1 pkt.

Byliśmy lepsi... Mało tego. Można grać gorzej, a wygrać..

Drużyna nasza dała jednak z siebie wszystko. Grała nadzwyczaj ofiarnie, a że przegrała, że zakończyła boje o wejście do Ligi, to trudno.

Nie mamy żalu do graczy, nie mamy żalu również do Czarnych, którym życzymy wejścia do Ligi.

Mecz rozpoczął się tempem narzuconym przez wilnian, którzy od razu zaczęli dochodzić do głosu, atakując bramkę Czarnych, ale świetna pomoc, doskonała obrona i niezły bramkarz stanowili mur trudny do przebicia.

Zdawało się narazie, że wilnianie zwyciężą w wysokim stosunku, ale cóż kiedy dy atak WKS. zaprzepaszczał wszystkie momenty pod bramką, nie potrafił on nawet wykorzystać 3 kornarów i 2 wolnych.

W 3 min. Żurkowski oddaje pierwszy strzał, ale przytomny Czarnski rzuca się jak kot, łapiąc niebezpieczną piłkę.

Od tej chwili wojskowi gniją niemilo siernie Czarnych.

Publiczność, to z zapartym oddechem, to znów z entuzjastycznymi okrzykami śledziła przebieg meczu, który nie stał na wysokim poziomie, a był ciekawy tylko z punktu widzenia walki o każdą piłkę.

Jedną z drużyn musiała przecieć

zejść z boiska, będąc wyeliminowaną.

Kilka minut przed przerwą zostaje kontuzjowany Pawłowski, którego dr. Golyński okleja plastrami, a ten po zmianie stron gra w dalszym ciągu.

Nadzieje zaczynają gasnąć.

Tempo gry nieco opada. Drużyny są wyczerpane Wilnianie mają jeszcze większą przewagę, ale w dalszym ciągu gra jest jałowa.

Jeszcze 10 minut, jeszcze kilka chaotycznych akcji i koniec.

Remis 0:0. Wynik jak z Czarnymi nie jest zły, ale wystarczył im remis do zakwalifikowania się do finału.

Któż grał najlepiej: u Czarnych: Dziwisz, Żurkowski, Chmielowski, Łukasiewicz i Czyżewski, a w WKS. Śmigły: Czarski, Chowaniec, Zawieja, Moszczyński Skowroński i... i może jeszcze Puzyra.

Sędziował Laskowski. Miał on trudne zadanie utrzymania w korbach 22 zde nerwowanych graczy. Popęcił p. Laskowski szereg przeoczeń, ale wszystko już jedno, mecz chociaż zakończył się remisowo jest dla nas meczem przegrany.

Publiczności zebrano się około 5 tysięcy widzów.

J. N.

Kurjer Sportowy

GARBARNIA — POLONJA 6:0 (1:0).

W Krakowie w meczu o mistrzostwo ligi Garbarnia pokonała Polonję warszawską 6:0 (1:0). Polonja grała słabo. Przez tę porażkę spadła Polonja do klasy A.

Drugi mecz ligowy Cracovia — Śląsk zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Obie bramki padły z rzutów karnych.

Mecz ligowy Ruch — Warta zakończył wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

LEGJA — LKS. 1:0.

W meczu o mistrzostwo ligi Legja pokonała LKS. 1:0 (1:0). Gra stała na niskim poziomie, bramkę strzelił Nawrot.

DĄB — PODGÓRZE 2:1 (0:1).

W Katowicach rozegrano pierwszy finałowy mecz o wejście do ligi pomiędzy krakowskim Podgórzem i Śląskim Dębem. Wygrał Dąb 2:1 (0:1). Gra na niskim poziomie, w pierwszej połowie przeważało Podgórze, po przerwie połowę opanował Dąb.

FIEDORUK RZUCIŁ 43.19.

Wczoraj Fiedoruk rzucił w Wilnie dyskiem 43 mtr. 19 cm.

Jest to b. dobry wynik, który powinien zakwalifikować Fiedoruka do reprezentacji Polski na mecz z Węgrami.

ZOLIBORZ — PRAWNICY 4:3.

Zakończony został wczoraj mecz tenisowy Zoliborz — Klub Tow. Spor. Prawników. W punktacji ogólnej wygrali tenisiści Warszawy 4:3.

Wyniki techniczne są następujące: Herhold — Bukowski 6:4, 6:1; Łobodowski — Konopacki 6:0, 6:0; Rozwadowska — Dowborowa 6:1, 6:4; Herhold, Konopacki — Łobodowski, Bukowski 6:1, 2:6, 6:4; Dowborowa, Łobodowski — Rozwadowska, Herhold 2:6, 6:3, 6:4.

POSIEDZENIE POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego z udziałem kierowników drużyn olimpijskich.

Zebrań poświęcone było sprawozdaniom kierowników drużyn olimpijskich, którzy ponad to składali dezyderaty co do pracy na przyszłość. Warto nadmienić, że złożone dezyderaty finansowe przekraczają znacznie możliwości Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Ze złożonych sprawozdań na uwagę zasługuje sprawozdanie narciarskie, które stwierdza, że odbywający się obecnie w Krakowie przygotowawczy obóz narciarzy daje bardzo dobre wyniki, wpływając znakomicie na polepszenie fizycznej kondycji zawodników.

Zebrań miało charakter orjentacyjny. Wkrótce odbędzie się następne posiedzenie P. K. Ol., na którym powzięte zostaną uchwały, pozostające w związku ze złożonymi sprawozdaniami i dezyderatami.

NOWE REKORDY MOTOCYKLOWE.

Znany motocyklista niemiecki Ernst Henne zaatakował na torze samochodowym Frankfurt a/Menem — Darmstadt rekordy motocyklowe świata.

Henne startował na maszynie BMW 750 cm, z kompresorem i ustanowił dwa nowe rekordy światowe.

Ustanowiony przez Hennego nowy światowy rekord absolutnej szybkości motocyklowej wynosi 246,069 klm. na godz.

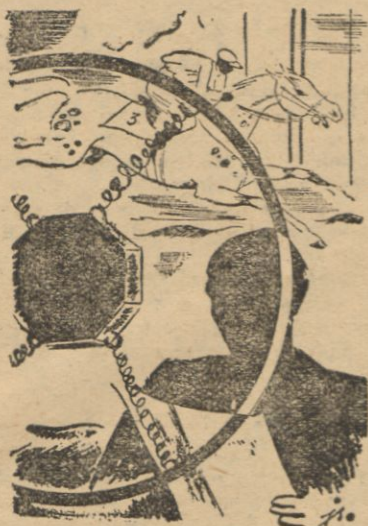
Pozatem Henne ustanowił nowy rekord świata na dyst. 1 mili, uzyskując wynik 252,83 klm. na godz.

KEPEL ZWYCIĘŻYŁ W WARSZAWIE

Wczoraj w Warszawie odbyły się regaty wiosłarskie.

Wbiegu jedynek zwyciężył Kepeł, a w biegu szkolnym pierwsze miejsce zajęła osada P. Szk. Technicznej z Wilna.

SPORT KONNY



**ZAWSZE PRZEZ RADJO
O GODZINIE 19.35**

Choroby zakaźne w Wilnie

W ciągu ub. tygodnia zanotowano na terenie Wilna następujące wypadki zastąpienie na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 5; tyfus płamisty 2; płonica 7; błonica 3; odra 4; róża 2; świerzb 1; gruźlica 8.

Ogółem chorowało 32 osoby, przyczem 3 zmarły. Zgony zanotowano na gruźlicę i tyfus.

Dziś przybywają do Wilna kolejarze niemieccy

Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym przybywają do Wilna wycieczką kolejarzy niemieckich. Wycieczka zabawi kilka dni i będzie przez ten czas gości kolejarzy wileńskich.

Przyjazd kolejarzy niemieckich jest rewizytą na złożoną wizytę przez kolejarzy wileńskich.

Goście przybywają specjalnym własnym pociągami.

—oOo—

Wybory nie wywołały żadnych protestów

W piątek 27 b. m. minął termin składania protestów na ważność odbytych ostatnio wyborów do Sejmu. Ponieważ w terminie tym żaden protest nie wpłynął, Okręgowe Komisje Wyborcze na terenie Wilna uznały zadanie swe za spełnione i z dniem 28 b. m. rozwiązały się.

Opieka społeczną miasta walczy z trudnościami finansowymi

W związku z zakończeniem szeregu robót sezonowych i wzrostem bezrobocia w ostatnich tygodniach wydatnie zwiększyła się liczba patentów w wydziale opieki społecznej zarządu miasta. Wobec bardzo ograniczonych kredytów wydział opieki społecznej przychodzi z pomocą biednym i bezrobotnym jedynie w wypadkach wyjątkowych. Większość kredytów opieka społeczna zużywa na dotacje dla wyeksploatowanych, których liczba na terenie Wilna jest b. znaczna. Tak np. w ciągu ubiegłego tygodnia wyeksploatowano 11 rodzin. Rodzinom wyeksploatowanym magistrat udziela pomocy pieniężnej w granicach od 15 do 30 złotych na wynajem nowego mieszkania.

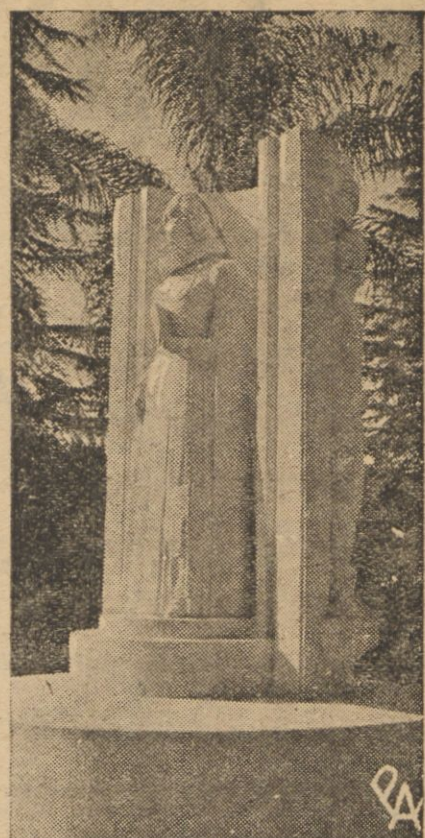
Wobec konieczności rozszerzenia akcji pomocy biednym magistrat będzie zmuszony na miesiące zimowe zwiększyć kredyty wyasygnowane na cele opieki społecznej. Sprawa ta będzie prawdopodobnie przedmiotem jednego z najbliższych posiedzeń Zarządu miasta.

Lot szybowcowy



Cały kraj z wielkim zainteresowaniem śledzi przygotowania do wielkich zawodów szybowcowych w Ustjanowej, bowiem ten piękny sport zdobywa sobie coraz więcej gorących zwolenników. Na zdjęciu lot jednego z uczniów szkoły szybowcowej w Bezmiechowej.

Ameryka składa hołd Modrzejewskiej



Pomnik genialnej aktorki polskiej Heleny Modrzejewskiej, odsłonięty ostatnio w Anaheim w Kalifornii.

Polowanie na zające

Wobec rozpowszechniania mylnych poglądów Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich podaje do wiadomości pp. myśliwych, że w roku bieżącym polowanie na zające rozpoczyna się w dniu 1 listopada i jest dozwolone do dnia 31 stycznia.

—oOo—

Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

- Stan z dnia poprzedniego zł. 38.542,34.
- Dawid Talejskiński — 8,10;
- Pracownicy Pow. Zarządu Drogowego 22,80;
- Pracownicy Zarządu Miejsk. w Wilnie 1.613,10
- Zarząd Miejski w Wilnie — 10.000;
- Eugeniusz Busz w maj Dobranów — 10;
- Spółdzielnia Uczniowska w Surazu — 3;
- Zarząd Gminy w Żodziszkach — 77,80;
- Zarząd Gminy w Hruzdowie — 12;
- M. Czarnecki, I. Gobszewicz, R. Pudro i K. Kuleszanka — 20;
- Zarząd Gminy Żukojnie — 14,65;
- Samuel Żelikson w maj, Korecino — 10;
- Ognisko Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Smorgoniach — 36,60;
- Wydział Powiatowy w Wilejce — 29,65.
- Stan konta na dzień 28 b. m. zł. 50.406 03.

Na wileńskim bruku

UJĘCIE SPRYTNEGO ZŁODZIEJASZKA.

Wczoraj policja ujęła młodocianego złodziejaszka Jankiela Awidona, zam. przy ul. Dyneburskiej, który dokonał ostatnio szeregu kradzieży. Chłopiec ten, który w swoim czasie „ukończył” „szkołę wszech nauk złodziejskich” Lipmana Sołecznika, sprytnie zacięwał za sobą wszelkie ślady i policja miała niemało kłopotu, zanim udało się go złapać. Aresztowanego wczoraj w kilka chwil po okradzeniu kiosku papierosowego przy zbiegu ulic Zawalnej i Szpitalnej. Ustalono również, iż przed paru dniami dokonał on większej kradzieży przy ul. Węglowej.

F. OLECHNOWICZ

Przygody Kaziuka Surwiłły

Z obozu zaczęli się zbliżać do naszego etapu towarzysze — więźniowie. Z jednego z namiotów, stojącego na brzegu rzeki, wylazł jakiś starzec o patryjarchalnym wyglądzie z długą białą brodą. Patrzył z dłońmi przy oczach w naszą stronę, wreszcie, opierając się na kij, ruszył ku nam.

Spytaliśmy, skąd przybywamy. Gdyśmy rzekli, że z Sołówek, twarz starca się ożywiła.

— A nie baczyci tam maich synkou? — zapytywał po białorusku, przechodząc od grupy do grupy.

Odpowiadano mu żartami:

Wtem — nastąpiła scena rozczulająca. Z jednej z grup odłączyło się dwóch młodzieńców i poszło na spotkanie starca. Ten się zatrzymał. Przyłożył dłoń do czoła. Zaczął mrugać krótkowzrocznymi

oczyma. Wreszcie, rozstawiając ramiona, ryknął:

— Synki mojej!...
W tem było wszystko: i radość spotkania, i spazm płaczu, i krzyk zaspokojonej tęsknoty...

Odtąd już będą razem,—lecz czy na długo?

Po białej brodzie spływały łzy...

Ktoś mię wołał po nazwisku. Oglądając się. Był to G., sołowczanin, który przybył tu o miesiąc wcześniej. Czuł się więc w obowiązku zrobić „błat” dla swoich. Zebrał więc kilku ze starych sołowców ckich znajomych, w tej liczbie i ja byłem, i poprowadził nas do swojej kompanii, która się znajdowała w chacie jakiegoś „kułaka”. Gospodarza już dawno nie było, powędrował do jakiegoś obozu, a domostwo jego stało się mieszkaniem dla takichże więźniów, jak i on obecnie.

W chacie było przestronno. Wewnątrz ny wygląd już był zmieniony na sposób więzenny. Przy ścianach stały piętrowe pryzce.

Rozlokowaliśmy się tutaj dość wygodnie.

Chatą stała w malowniczym miejscu, nad ujściem rzeki Ważynki do Świru. Stąd i wieś nosiła nazwę „Ważyńno”.

W PRACOWNI KRAWIECKIEJ.

Nazajutrz musiałem się stawić do pracowni krawieckiej, gdzie miałem prowadzić ewidencję rozchodowanego materiału, segregować lachy, nadsyłane do naprawy, a jednocześnie pracować w charakterze krawca.

I popłynęło znów życie równo, dzień do dnia podobny, bez wstrząsów, bez przygód.

Jedynie dzień „wychodnoj”, t. j. dzień odpoczynku różnił się od reszty dni. W dzień odpoczynku bowiem mieliśmy znacznie więcej i znacznie cięższą robotę. Jako „udarniki” sześcimy na spław drzewa na rzecze Ważyńce tam pracowaliśmy do wieczora przemoknięci wodą i własnym potem.

Gdy się zdarzały, bardzo rzadko, dni całkowicie wolne od pracy, opuszczałem obóz i szedłem na spacer.

Teraz myśl o ucieczce stawała się już

całkiem realną. Lecz należało jednak wszystko dobrze obmyśleć. Jeżelibym ruszył bez mapy i bez busoli, byłbym skazany na zgubę. Zresztą psy najdalej na drugi dzień jużby mię wytropiły.

Pozatem trzeba było ucieczkę swą ja ktoś zamaskować. Uważałem, że najlepiej będzie, jeżeli, zaopatrzywszy się w inne ubranie, swoje stare pozostawię na brzegu rzeki: da to materiał do przypuszczeń, że podczas kąpieli się utonałem. Zaczęłem coraz częściej chodzić kąpać się. W każdą wolną chwilę biegłem na brzeg rzeki, by w ten sposób przygotować opinie, że jestem nadzwyczajnym amatorem kąpieli.

Lecz jeszcze nie sądzonem mi było urzeczywistnić plany ucieczki.

Niespodziewanie, nagle, jak wszystko, co się dzieje w obozach karnych, zlikwidowano naszą majsternię krawiecką.

Już od początku września rozpoczęła się likwidacja naszej filii, a dnia 28 września przysłała kolej i na naszą pracownię. Ewakuowano nas na Łagpunkt Nr. 5.

(D. c. n.)

KRONIKA

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 30.IX o g. 8 wiecz. po raz ostatni odegrana zostanie świetna komedia amerykańska „Klub Kibiców”. Wykonawcą roli głównej jest Wł. Czerny, zarazem reżyser sztuki. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek dn. 1.X o godz. 8 w. „Damy i huzary”.

— W przygotowaniu doskonała komedia w 4 aktach W. M. Kirszona p. t. „Cudowny stop”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dzisiejsze widowisko propagandowe. — Dziś o godz. 8,15 w. przedstawienie z cyklu propagandowych. Ukaże się po raz ostatni melodyjna op. Lehara „Skowronek” w premjeryjnej obsadzie z udziałem całego zespołu artystycznego. Ceny od 25 gr.

— „Holenderka”. Jutro w dalszym ciągu wspaniale wystawiona słynna op. Kalmana „Holenderka”.

— Romanowska w „Lutni”. Niebawem rozpocznie swe występy na scenie teatru „Lutnia” wybitna artystka L. Romanowska, zaszczytnie znana w Wilnie z szeregu występów w ubiegłych sezonach w „Lutni”.

TEATR „REWJA”.

— Dziś premjera całkowicie nowego programu rewjowego p. t. „W dżunglach Afryki”, w którym wystąpią czołowe siły Zespołu Artystycznego z pp. Relską, Żejmówną, Ostrowskim, Janowskim, Jaksztasem, Szczawińską, Zespołem baletowym oraz poezją i muzyką występującym St. Czerwińskim piosenkarzem.

17,15: „Król baletu — Delibes”; 17,50: Encyklopedia mówiona; 18,00: Recital fortepianowy Janiny Familier-Hepnerowej; 18,30: Program na środę; 18,40: Utwory Alberta Roussela; 19,00: Powrót do przeszłości — dyskusja; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; 20,10: Muzyka salonowa; 21,00: Dziennik wiecz. 21,10: Obrazki z Polski współczesnej; 21,15: Koncert dawnej muzyki; 22,30: Coś niecoś o tak zwanych angielskich dziwnactwach; 22,45: Czem jest popularność w sztuce; 23,00: Kom. mel. 23,05: Muzyka taneczna.

REWJA | BALKON 25 gr. W DŻUNGLECH AFRYKI

Rewja w 2 częściach i 16 obrazach, z udziałem całego zespołu i ulubieńców Wilna: Baletmistrza K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basy Relskiej, pieśniarki Mary Żejmówny, humorysty Antoniego Jaksztasa oraz poezją i muzyką występującego piosenkarza St. Czerwińskiego. Anons: W najbliższym programie wystąpią: Wioślarnia, żywiłowa pieśniarka Gosia Negro, znakomity nowoczesny piosenkarz Bolesław Majski. Codziennie 2 seanse: o 6,30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.15, 6.45 i 9.15. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej.

HELIOS | Otwarcie sez. zimowego

Dziś początek seansów o g. 4-ej — Najsłynniejszy film świata
BENGALI Gary Cooper — Franchot Tone — Kathelen Burke — Ryszard Cromwell.
Reżyserja Herry HATHAWAY.

Od wielu lat kinematogr. nie stworzyła takiego arcydzieła. Film, który każdy widzieć powinien!
Nad program: Niebywała atrakcja kolorowa oraz aktualja. Seanse o godz. 4—6—8—10.20



KOTŁY DO OGRZEWANIA CENTRALNYCH
pat. „Höntscha”
opalać można każdym, nawet najtańszym opałem. Stąd znaczne zmniejszenie kosztów utrzymania.
Höntscha i S-ka Sp. z o.o.
Odlewnia kotłów ogrzewalnych
POZNAŃ — RATAJE 7
Przedstawicielstwo: Sz. Rudomiński
Wilno, ul. Żawalna 28.

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia w Wilnie na „Lukiszkach”, więzienia w Wilnie przy ul. Ponarskiej, oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach, zawiadamia, że w dniu 8 października 1935 roku, odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilnie na „Lukiszkach” na dostawę artykułów żywnościowych i drzewa opałowego na IV kwartał 1935 r.

Oferentów obowiązują bezwzględnie składowe wadium w wysokości 10% wartości oferowanych artykułów.

Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. od 10 do 12. Składanie ofert do dnia 6 października 1935 r. w więzieniu na „Lukiszkach”.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów, chociażby ceny były niższe.

Równocześnie odbędzie się przetarg na sprzedaż odpadków odzieży, pościeli i obuwia.
KOMISJA GOSPODARCZA.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

KLUB KIBICÓW

Ceny propagandowe

Otwarcie międzynarodowego salonu fotografii

28 b. m. otwarty zostanie IX międzynarodowy salon fotografii w gmachu garnizonowego kasyna oficerskiego w Warszawie, Al. Szucha 29. Protektorat nad salonem, który otwarty będzie do dnia 3 listopada r. b. objął wiceminister spraw zagranicznych p. J. Szembek.

W salonie bierze udział około 20 państw, które nadesłały najlepsze prace swoich czołowych mistrzów fotografii. IX Międzynarodowy Salon Fotograficzny daje obraz prądów, które nurtują współczesną fotografię światową, pokazuje dorobek artystyczny wszystkich kulturalnych krajów, a na jego tle uwypukla twórczość fotograficzną Polski.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Wojewódzki inspektor lekarski podaje wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, zgłoszonych od 15 do 21 września 1935 r. z całego województwa wileńskiego:

45 wypadków jaglicy; 24 — płonicy; 5 wypadków duru brzuszego, z czego na Wilno wypada — 3, na pow. wileńsko-trzecki — 1, na powiat postawski — 1, 1 wypadek duru płamistego w pow. postawskim, 18 wypadków gruźlicy w całym województwie, 4 wypadki — błonicy, po 3 wypadki odry i róży, oraz po jednym wypadku krztuśca, zakażenia podołowego i wścieklizny.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś po cenach propagandowych

SKOWRONEK

Jutro **HOLENDERKA**

Poniedz.
30
Wrzesień

Dziś: Hieronima Kapł.
Jutro: Bł. Jana z Dukli

Wschód słońca—godz. 5 m. 18
Zachód słońca—godz. 5 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 29.XI. 1935 r.

Ciśnienie 767

Temperatura średnia + 7

Temperatura najwyższa + 13

Temperatura najniższa — 1

Wiatr południowy

Tend.: spadek

Uwagi: pogodnie.

Przewidywania pogody w-g PIM'a dn. 30.9.35 r.
Pogoda słoneczna, rankiem miejscami mgli sto.

Ciepło, jednakże noc chłodna. (Dnia 29-go, nad ranem temperatura spadła na Wileńszczyźnie poniżej zera).

Słabe wiatry z kierunków południowych.

DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Filimonowicza (Wielka 29), — Chrześcijańska (Ostrowska 25).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach prócz Śnipliszek.

PRZYBYLI DO WILNA

—Do hotelu Georges'a: Laskowicz Karol z Łowicza; Pietrak Władysław inż. z Warszawy.

Wyjechał Czajkowski Karol dyr. z Gdyni.

ADMINISTRACYJNA.

— 7 protokółów za nielegalny handel. W ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 7 protokółów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

Winni ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

— WALKA Z HANDLEM NARKOTYKAMI. WZMOŻENIE KONTROLI NAD APTEKAMI. Dowiadujemy się, że władze centralne poleciły jednemu z organów miejscowym wzmożyć kontrolę nad aptekami, ściślej mówiąc nad sprzedażą przez nie narkotyków. Kontrola poddawana będą również recepty lekarskie zalecające sprzedaż narkotyku. Nazwiska nabywców i wystawców recept na większe ilości narkotyków komunikowane będą departamentowi zdrowia.

Podjęta nad aptekami kontrola ma na celu walkę z rozwijającym się handlem narkotykami.

WOJSKOWA.

— Dziś ostatni dzień rejestracji rocznika 1917-go. Z dniem dzisiejszym upływa ostatni termin rejestracji rocznika 1917. Wszyscy ci, którzy dotychczas jeszcze nie zarejestrowali się winni to uczynić bezwarunkowo w dniu dzisiejszym. Opieszałych oczekują dotkliwej kary.

Rejestrację przeprowadza referat wojskowy Zarządu miasta.

ROŻNE.

— Dla wygody filatelistów poczta wprawa dziła odmienne nieważnienie znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych, a mianowicie przez umieszczanie datownika tylko na jednym rożku znaczka pod warunkami, że:

1) odcisk datownika nie powinien obejmować mniej jak 1/4 powierzchni znaczka.

2) przesyłki takie będą nadawane przy okienku urzędu pocztowego Wilno 1,
3) nadawca winien umieścić swój adres na takiej przesyłce,
4) równocześnie przy nadaniu, nadawca winien okazać legitymację lub poświadczenie stwierdzające, że jest członkiem kółka filatelistycznego.

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIALEK dnia 30 września 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimn. 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Muzyka; 7.50: Program dz. 7.55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: Muzyka lekka; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Mała skrzyneczka; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Koncert tria salonowego; 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16.15: Koncert solistów; 16.45: Ożenił się — skecz; 17.00: Służba domowa u nas i zagranicą; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Z operetek Lehara; 17.50: Pogadanka; 18.00: Recital organowy; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Różne czasy — różne kraje; 19.00: Litewski odczyt; 19.10: Muzyka połączonych kamieni; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja żołnierska; 20.25: Duety i piosenki; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Recital wiolonczelowy; 21.30: Wieczór literacki; 22.00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. 23.05: Muzyka taneczna.

BACH PRZEZ RADJO



PONIEDZIALEK 30.IX. O GODZ. 18.00
I WTOREK 1.X. O GODZ. 21.15

WTOREK, dnia 1 października 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Muzyka; 7.50: Program dz. 7.55: Giełda roln. 8.00: Audycje dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: Audycja dla szkół; 12.30: Koncert w wyk. tria; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Słynni piosenkarze; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Koncert Zespołu Zygmunta Grosmana; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Światła wielkiego miasta — pog.

UROCZYSTE PREMIERA! — Jadwiga SMOSARSKA
OTWARCIE SEZONU!
w największym sukcesie polskim wszystkich czasów **DWIE JOASIE**
Nad program: Piękny dodatek kolorowy p. t. „CHIŃSKI SŁOWIK” oraz najn. AKTUALJA. Początek seansów punktualnie: 4—6—8—10.15

CASINO Wstrząsający film niesamowity, arcydzieło pełne grozy i niesamowitości
Dziś początek o 4-ej **POWRÓT FRANKENSTEINA**
(DALSZA WĘDRÓWKA STRASZNEGO MONSTRUM PO ŚWIECIE)
W roli głównej **BORYS KARLOFF**
Wspaniałe pomysły, reżyserskie i techniczne. Nad program: Dodatek i aktualja. Poc. o 4-ej

OGNISKO DZIŚ Historia miliona kobiet, które kochając jednego mężczyznę poślubiła drugiego **ŻONA W ZŁOTEJ KLATCE**
W roli głównej najwytworniejsza aktorka Hollywoodu piękna **SALLY EILERS**.
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80,750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp. ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ró lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.